



GŁOS KUTNOWSKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

SRODA 30 CZERWCA 1948 ROKU.

Nr 178 (1104)

Bidault podpisuje umowę hańby

Miliarderzy amerykańscy wymusili układ o ruinie francuskiego przemysłu, handlu i rolnictwa

PARYŻ (PAP). — Przedstawiony w poniedziałek radzie ministrów projekt francusko-amerykańskiej umowy dwustronnej w sprawie wykonania planu Marshalla odpowiada na ogół dotychczasowym informacjom o jej treści.

Art. 1. stwierdza, że zakupy, dokonywane przez Francję w krajach korzystających z pomocy marshallowskiej poza terytorium amerykańskim, winny odbywać się „po rozsądnych cenach i na rozsądnych warunkach” tak, by interesy handlowe USA nie doznawały uszczerbku.

W myśl art. 2, produkty żywnościowe i inne, dostarczane na podstawie umowy, winny być używane do celów umową przewidzianych, a w wypadkach szczególnych decyzja będzie należała do rządu USA. Rząd francuski będzie musiał przedstawić rządowi USA projekty zarządzeń, dotyczące zwiększenia produkcji węgla, stali, środków transportowych i środków żywności. Francja będzie zobowiązana do utrzymania „właściwego kursu” swej waluty.

Art. 6. oświadcza: „Rząd francuski zobowiązuje się ułatwiać przekazywanie Stanom Zjednoczonym tych produktów, których Stany Zjednoczone potrzebują wobec braku swych własnych zasobów, na rozsądnych warunkach sprzedaży lub wymiany. Rząd Republiki Francuskiej zgadza się na wydanie potrzebnych zarządzeń dla zastosowania postanowień tego artykułu w celu rozwinięcia we Francji produkcji tych wytworów i usunięcia przeszkód w przekazywaniu ich Stanom Zjednoczonym”. Artykuł ten przewiduje, że rząd przyzna dostateczną ochronę obywatelom USA i amerykańskim spółkom akcyjnym, ułatwiając im dostęp do eksploatacji zasobów Francji na takich

warunkach, z jakich korzystają obywatele francuscy. Na mocy art. 8 rząd francuski będzie podawał rządowi Stanów Zjednoczonych informacje, dotyczące swej gospodarki i wszelkie inne uzupełniające dane, zebrane przez organizacje europejskiej współpracy gospodarczej. Art. 11. przewiduje dla obywateli amerykańskich zamieszkałych we Francji wynagrodzenie szkół, które odbyły się ujemnie na ich interesach. Amerykanie będą mogli, po wyczerpaniu możliwości odwołania się do sądów francuskich, zwracać się ze skargą za pośrednictwem swego rządu do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze.

Stany Zjednoczone i kraje przez nie okupowane, tj. Niemcy zachodnie i Japonia, mają korzystać w stosunku do Francji z klauzuli największego uprzywilejowania.

Umowa ma być podpisana przez ministra Bidault i ambasadora USA Caffery.

Dzienniki francuskie podkreślają, że zasada wzajemności, o której mówi umowa, posiada charakter czysto teoretyczny. „Umowa dwustronna uświęca kolonizację Francji — pisze „Humanite”. — Bidault nie otrzymał w Waszyngtonie niczego, co by osłodziło gorzką pigułkę hańby i niewolnictwa. Jest to zadośćuczynienie życzeniom miliardów amerykańskich, jest to obmyślenie na zimo ruin naszego przemysłu, handlu i rolnictwa. Jest to režim samowoli Yankesów na całym naszym terytorium i na terytorium Unii Francuskiej”.

Apetyt USA na Grenlandię

Departament Stanu łamie swe zobowiązania traktatowe

MOSKWA (PAP). — Dziennik „Prawda” nawiązuje do oświadczenia przedstawiciela Departamentu Stanu Mac Durmotta, który zdemontował wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone i Dania osiągnęły już porozumienie w sprawie ewakuacji wojsk amerykańskich z Grenlandii.

„Prawda” wskazuje, że spór o ewakuację wojsk amerykańskich z tej wyspy ciągnie się od chwili zakończenia wojny z Niemcami hitlerowskimi i że Dania dotychczas bezskutecznie domaga się wykonania przez USA umowy z 1941 roku, przewidującej likwidację amerykańskich baz wojskowych w Grenlandii natychmiast po zakończeniu wojny. Mac Durmott — pisze dziennik — przyznał też jeszcze de facto, że Stany Zjednoczone nie mają zamiaru zwrócić Danii części jej terytorium. Dementi Mac Durmotta ujawnia ponownie agresywny i ekspansywny charakter polityki USA oraz lekceważenie, z jakim rząd amerykański ustosunkowuje się do swych zobowiązań traktatowych.

Dziennik „Krasnaja Zwiezda” podkreśla, że rząd amerykański nie tylko nie ma zamiaru ewakuować swych wojsk z Grenlandii, lecz na odwrót, stara się swe tamtejsze bazy jeszcze bardziej rozszerzyć.

Prasa amerykańska donosi, że wkrótce na wybrzeżu Grenlandii ma powstać obok dotychczasowych baz lotniczych również baza amerykańskiej marynarki wojennej. Przygotowano już w Grenlandii do budowy 2 nowych amerykańskich stacji meteorologicznych. Poza tym rząd USA wyasygnował milion dolarów na rozbudowę swych baz na tej wyspie.

Prasa amerykańska donosi, że wkrótce na wybrzeżu Grenlandii ma powstać obok dotychczasowych baz lotniczych również baza amerykańskiej marynarki wojennej. Przygotowano już w Grenlandii do budowy 2 nowych amerykańskich stacji meteorologicznych. Poza tym rząd USA wyasygnował milion dolarów na rozbudowę swych baz na tej wyspie.

W obronie międzynarodowej solidarności partii robotniczych

Rozbijacka antymarksistowska, antyradziecka postawa kierownictwa partii jugosłowiańskiej musi budzić sprzeciw w każdym z nas. Lecz z uczuciem troski łączy się uczucie dumy z przynależności do rodziny partii robotniczych, partii, które mają odwagę otwarcie i twardo mówić bezkompromisowo o sprawach bolesnych, nie tuszując i nie zamazując niczego, gdy trzeba zająć zdecydowane i jasne stanowisko.

Widzimy w tym dowód niezłomnej solidarności międzynarodowej rewolucyjnego ruchu robotniczego, widzimy w tym dowód hartu ideowego, który pozwala śmiało odsłaniać błędy i słabości ruchu, aby je tym skuteczniej przezwyciężyć.

Ludzie, którzy kierują Komunistyczną Partią Jugosławii sprzeniewierzyli się podstawowej zasadzie, na której opierać się musi każda zdrowa partia robotnicza. Sprzeniewierzyli się zasadzie demokracji wewnątrzpartyjnej, zastępując ją systemem wodzostwa, obcym ruchowi robotniczemu i tępiąc wszelką myśl krytyczną w szeregach partyjnych.

Złamanie tej zasady nie było rzeczą przypadkową. Wiąże się ono ściśle z lekceważeniem roli partii, jako awangardy klasy robotniczej, awangardy, która powinna być ze swą klasą powiązana tysiącami nici. Wiąże się też ze zlekceważeniem przodującej roli klasy robotniczej w narodzie. Roztapiając partię we froncie narodowym, konspirując partię i uchylając się tym samym od kontroli mas, przywódcy KPJ tym szybciej zeslizgnęli się na pozycje antymarksistowskie.

Łączy się z tym niezrozumienie samej istoty walki klasowej, która bynajmniej nie wygasa w państwie demokracji ludowej, lecz przeciwnie, nasila się, przybierając ściśle formy.

Zadaniem partii marksistowskiej jest mobilizowanie w sojuszu robotniczo-chłopskim sił klasy robotniczej oraz biednego i średniego chłopstwa dla uzyskania coraz większej przewagi sił antykapitalistycznych na drodze do socjalizmu. Zacieranie tej walki w połączeniu z prostą wiarą we wszechmoc mechanicznych, administracyjnych zarządzeń nie ma nic wspólnego z marksizmem.

Odejsięcie od wskazań marksizmu-leninizmu leży u podstaw wypaczeń polityki

wewnętrznej i zagranicznej przywódców KPJ, polityki, która schodzi na manowce awanturnictwa politycznego.

Bo czymże jak nie awanturnictwem politycznym jest dwulicowa, wręcz nieprzyjazna w stosunku do Związku Radzieckiego i do radzieckiej Partii Komunistycznej polityka przywódców KPJ. Czymże jak nie kiepską megalomanią jest pomniejszanie wyzwoleńczej roli Związku Radzieckiego i Armii Radzieckiej, która umożliwiła Jugosłowianom i innym narodom Europy Środkowej i Wschodniej zrzućenie okowów hitlerowskiego najazdu i ugruntowanie władzy ludowej.

Przywódcy KPJ, wylamując się z międzynarodowej solidarności sił rewolucyjnych, ulegli wpływow drobnomieszczańskiemu nacjonalizmu. Nie rozumieli, czy nie chcieli rozumieć, że kraje demokracji ludowej nie mogą maszerować samopas, że jedyną gwarancją ich niepodległości i suwerenności wobec zakusów imperializmu jest jednolity, socjalistyczny front walki z imperializmem, jest ścisła współpraca krajów demokracji ludowych ze Związkiem Radzieckim.

Zrodziła się w kierownictwie KPJ teoria „trzeciej siły” w nowym lewackim wydaniu, teoria, która może doprowadzić je tylko do zeslizgnięcia się na pozycje wroga. Niebezpieczna to teoria dla Jugosławii. — Stawka jest tu bowiem jej suwerenność i niepodległość.

W ocaleniu niepodległości Jugosławii zainteresowany jest cały obóz antymilitarystyczny. Każdy wyłom we wspólnym froncie ZSRR i krajów demokracji ludowych byłby wzmocnieniem sił imperializmu i agresji.

Jesteśmy jednak przekonani, że wyłomu tego nie będzie, że w szeregach Komunistycznej Partii Jugosławii, okrytych chwałą tyłu ofiarnych bojowników walki z rodzimym faszysmem i hitlerowskim najazdem, znajdują się ludzie, którym sumienie partyjne wskaże właściwą drogę walki o wyprowadzenie partii z kryzysu. Wierzymy, że ludzie ci potrafią stanąć do tej walki o partię, nie cofając się przed żadnymi trudnościami. Życzymy im zwycięstwa i wierzymy, że potrafią zawrócić partię na drogę marksizmu-leninizmu, na drogę wspólnego międzynarodowego frontu socjalistycznego.

Przed wyborami w Finlandii

MOSKWA (PAP). — Dzienniki donoszą z Helsinek, że przygotowania do wyborów wyznaczonych na 1 i 2 lipca br., trwają w całej pełni. Frontowi partii burżuazyjnych i prawych socjal-demokratów — przeciwstawia się demokratyczny związek narodu fińskiego. W skład demokratycznego związku wchodzi: partia komunistyczna i socjalistyczna partia jedności, które opracowały wspólny program wyborczy, zmierzający do zabezpieczenia żywotnych interesów ludności pracującej Finlandii.

Program ten przewiduje również obronę niezależności narodowej kraju przed próbami ingerencji ze strony imperialistów. Finlandia — głosi program demokratycznego

związku — powinna zabezpieczyć pokój na swoich granicach. Finlandia nie może dopuścić do tego, by terytorium jej zostało przekształcone na teren niebezpiecznych awantur. W związku z tym powinna Finlandia dążyć do zacieśnienia współpracy ze Związkiem Radzieckim i innymi pokojową politykę prowadzącymi krajami.

W programie zawarty jest postulat demokracji aparatu państwowego i poskromienia elementów reakcyjnych. Związek demokratyczny narodu fińskiego domaga się również nacjonalizacji większych przedsiębiorstw przemysłowych i banków.

Skutki trzęsienia ziemi

Pięć miast japońskich zamienione w perzynę

LONDYN (PAP). — Według dalszych doniesień z Tokio, trzęsienie ziemi które nawiedziło środkową część głównej wyspy japońskiej Honshu, zniszczyło 5 miast. Olbrzymi pożar w Fukui na południowy zachód od Tokio widać był z odległości 30 km. Prócz Fukui zniszczeniu uległy miasta Maruoka, Mikuni, Matsuka i Kanaza. W miejscowości Takueta w pobliżu Fukui zawalił się m. in. przepiękny publicznością teatr. Uratowały się tylko 3 osoby.

Agencja Reutersa podaje, że 3 tysiące osób

zostało zabitych i rannych w mieście Fukui, będącym ośrodkiem trzęsienia ziemi, które zniszczyło 7 miast w południowej części wyspy Honshu.

Drużyna ratownicza opanowała we wtorek ogień, który zniszczył cztery piąte miasta Sii, liczącego 85 tysięcy mieszkańców.

Naoczny świadek, który przybył do Daishoji we wczesnych godzinach rannych we wtorek z drużyną ratowniczą oznajmił, że wszystkie wioski, przez które przejeżdżał, „wyglądały jak cementarze”.

Represje brytyjskie na Malajach

MOSKWA (PAP). — „Prawda”, komentując ostatnie krwawe represje władz angielskich wobec ludności malajskiej, stwierdza, że sprawa polega bynajmniej nie na przyszłowym już dzisiaj spisku komunistycznym — jak twierdzi reakcyjna prasa angielska — lecz że przyczyną krwawych zniszczeń było zaniepokojenie kolonizatorów angielskich, wywołane masowymi wystąpieniami miejscowej ludności przeciwko władzy imperialistycznej.

Anglia za wszelką cenę chce utrzymać swą władzę na Malajach, gdyż osiągnięci te dają

jej wielkie korzyści gospodarcze i strategiczne. Dostarczają one Anglii ponad jedną trzecią światowej produkcji naturalnego kauczuku i cyny.

Akcja Anglików na Malajach jest bezpośrednim skutkiem planu uchwalonego na ostatnim posiedzeniu rady szefów sztabów w Waszyngtonie, a zmierzającego do stworzenia w południowej części Oceanu Spokojnego i w Azji południowo-wschodniej tzw. kordonu sanitarnego przeciwko ruchowi demokratycznemu narodów azjatyckich.

Zacięte walki w Grecji

Wojska generała Markosa rozbijają nadal ataki faszystów

MOSKWA PAP. — W depeszy z Aten agencja Tass podaje przegląd sytuacji w zachodniej Macedonii i w północno-zachodniej części Epiru, gdzie już 6-ty dzień trwa generalna ofensywa sił rządu ateńskiego przeciwko armii demokratycznej.

Operacje te skierowane są przeciwko największemu wyzwolonomu obszarowi, który obejmuje północny Pindus i jego zbocza, rejon Gramos — Smolikos, jak również rejon podgórski na północ od drogi Metsowo — Janina — Kelpaki. Natarcie wojsk rządowych odbywa się z trzech stron. Spośród 5 dywizji armii królewskiej, skoncentrowanych na tym froncie, co najmniej 4 wprowadzono już do akcji.

Przeciwko powstańcom rzucono tutaj co najmniej dwie trzecie artylerii górskiej i ciężkich miotaczy min, dostarczonych w ciągu roku przez USA, jak również prawie całe lotnictwo, które, nie ograniczając się do ostrzeliwania pozycji powstańców z broni maszynowej i do bombardowania ich zwykłymi bombami burzącymi, dokonuje eksperymentów z różnymi nowymi amunicjami amerykańskimi, zrzucając półtonowe bomby termitowe i „bezciki” napędlone samozapalającym się płynem.

Operacjami kierują zastępca szefa sztabu generalnego Kitrilakis, generał van Fleet i liczni doradcy amerykańscy przy sztabach korpusu i dywizji.

W pierwszym dniu natarcia dzienniki były nastroszone wielce optymistycznie i pod obryzki tytułami donosiły, że za 48 godzin wojska, nacierające z Nesterionu i Konitsy, połączą się, po czym pozostanie już tylko dobiec ołoczonych partyzantów. Już jednak następnego dnia ukazały się artykuły pt. „dlaczego ofensywa będzie powolna”, w których podkreślano silną obronę partyzantów. Obecnie doniesienia z frontu używają stale w stosunku do partyzantów słów o „silnym, zaciętym, fanatycznym, rozpaczliwym” oporze. Coraz częściej mówi się o niezwykle zaciętych kontratakach. Mnożą się też skargi na podstęp ze strony nieprzyjaciela. Przed 2 dniami gen. van Fleet oświadczył, że do rozgromienia systemu obrony partyzantów trzeba będzie 4 tygodni, a dla pełnego oczyszczenia terenu jeszcze 3 tygodni. Jednakże dziennik „Akropolis” ogłosił oświadczenie szefa sztabu generalnego Ja-

tycznym, rozpaczliwym” oporze. Coraz częściej mówi się o niezwykle zaciętych kontratakach. Mnożą się też skargi na podstęp ze strony nieprzyjaciela. Przed 2 dniami gen. van Fleet oświadczył, że do rozgromienia systemu obrony partyzantów trzeba będzie 4 tygodni, a dla pełnego oczyszczenia terenu jeszcze 3 tygodni. Jednakże dziennik „Akropolis” ogłosił oświadczenie szefa sztabu generalnego Ja-

tycznym, rozpaczliwym” oporze. Coraz częściej mówi się o niezwykle zaciętych kontratakach. Mnożą się też skargi na podstęp ze strony nieprzyjaciela. Przed 2 dniami gen. van Fleet oświadczył, że do rozgromienia systemu obrony partyzantów trzeba będzie 4 tygodni, a dla pełnego oczyszczenia terenu jeszcze 3 tygodni. Jednakże dziennik „Akropolis” ogłosił oświadczenie szefa sztabu generalnego Ja-

Truman zabiega o głosy

NOWY JORK PAP. — Partia demokratyczna czyni ostatnie przygotowania do konwencji, która wyznaczona została na 12 lipca. Dzienniki donoszą, że w konwencji weźmie udział przeszło 1230 delegatów. Zaznacza się równocześnie, że prezydent Truman zapewnił sobie dotąd co najmniej 670 głosów.

W łonie partii demokratycznej znajdują się jednak liczne grupy, które przeciwstawiają

się kandydaturze Trumana. Niektórzy działacze partii demokratycznej prowadzą propagandę za wysunięciem kandydatury Eisenhowera. Wyświadcza się również kandydaturę sędziego sądu najwyższego Williama Douglasa. Kandydaturę Douglasa sprzeciwiają się jednak stanowczo skrajnie reakcyjni działacze demokratyczni ze stanów południowych.

Sprawa Berlina

PARYŻ (PAP). — Dzienniki francuskie donoszą z Londynu, że w niektórych wpływowym kręgach politycznych roztrząsa się możliwość opuszczenia Berlina przez Anglików. Foreign Office zaprzeczył wprawdzie tym pogłoskom, jednakowoż opinia ta jest uporczywie powtarzana w Londynie. Nawiązując do tych pogłosek, półoficjalny „Monde” pisze: „Dlaczego państwa zachodnie upierają się przy tym, aby pozostać w Berlinie? Geograficznie Berlin znajduje się w strefie radzieckiej. Jedynym rozwiązaniem zagadnienia Berlina — to o-

puszczenie tego miasta przez zachodnie mocarstwa okupacyjne”. „Monde” zaznacza, że generał Koenig opracował projekt dotyczący opuszczenia Berlina. Następnie „Monde” podaje, że istnieje rozbieżność między Clay'em a Robertsonem na temat sytuacji w Berlinie. W związku z tym list Robertsona, wystosowany do Sokolowskiego, różni się od listu Clay'a.

BERLIN (PAP). — Generał Clay złożył wizytę marszałkowi Sokolowskiemu i odbył z nim konferencję.

Konferencja premierów arabskich

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Kairu, że premierowie 5-ciu państw arabskich spotkają się we wtorek, celem rozpatrzenia propozycji przedstawionych premierowi egipskiemu Mahmoudowi Nokrashi Paszy przez mediatora ONZ hr. Folke Bernadotte.

Po powrocie z głównej kwatery Bernadotte na wyspie Rodos do Kairu, przedstawiciele arabscy wyrażili niezadowolone z propozycji. Koła zbliżone do Ligi Arabskiej podkreślają, że jest niemożliwe załatwienie sporu palestyńskiego, o ile mediator ONZ proponuje uzna-

nie państwa żydowskiego. Premierowie Iraku, Egiptu, Syrii, Libanu i Transjordanii wezmą udział w konferencji z członkami komitetu politycznego Ligi Arabskiej. W międzyczasie żydowscy mężowie stanu badają propozycje mediatora ONZ w Tel-Awivie.

W kilku wierszach

Podając streszczenie mowy ministra spraw zagranicznych Modzelewskiego na temat wyników konferencji warszawskiej, agencja prasowa CTK stwierdza, że konferencja ta, pierwsza po Poczdamie, sformułowała jasny program osiągnięcia pokoju.

Dziennik czeski „Mlada Fronta” podaje, że do Pragi przybyła na złot sokołów córka znanej hiszpańskiej bojowniczkii o wolność Dolores Ibarruri.

Organ Zjednoczonego związku rolników czeskich „Zemledelske Noviny” wydał specjalny numer, poświęcony Polsce. W numerze tym znajdujemy szereg artykułów, obrazujących rozmach życia gospodarczego powojennej Polski. Szczególną uwagę pisano zwraca na rolnictwo polskie.

Górnicy kierują przemysłem węglowym w ZSRR

MOSKWA PAP. — Kierownik wydziału personalnego Ministerstwa Przemysłu obszarów zachodnich ZSRR Łagunow w rozmowie z przedstawieliem prasy stwierdził, że w jednym z największych radzieckich zjednoczeń węgla węgla, a mianowicie w truscie „Stal'nugol” w Zagłębiu Donieckim, 50 tysięcy dyrektorów kopalni — to górnicy, zaś 22 proc. stanowią h. górnicy, a 32 proc. — synowie górników.

Podobnie rzecz się ma z kierownikami oddziałów, z których 52 proc. należy do b. górników, a 30 proc. — do synów górników. 20 proc. dyrektorów kopalni — 32 proc. głównych inżynierów i 18 proc. kierowników oddziałów zjednoczenia „Stal'nugol” pochodzi ze sfer inteligencji. Analogiczna sytuacja panuje w całym radzieckim przemyśle węglowym.

Specjaliści od siania waśni

BERLIN PAP. — Amerykański zarząd wojskowy zawiadomił burmistrzów w dzielnicowym sektorze amerykańskim, że na terenie sektora uznal działalność tzw. opozycji związków zawodowych, podczas gdy działalność wolnych związków zawodowych zostaje zabroniona.

W ten sposób władze amerykańskie popierają na swym terenie rozłam w ruchu zawodowym, chcąc umocnić swe wpływy w organizacji, obliczonej na zniszczenie robotniczego ruchu zawodowego.

Układ czechosłowacko-norweski

PRAGA PAP. — Zakończyły się tu z pomysłnym wynikiem rokowania czesko-norweskie w sprawie układu handlowego. Czechosłowacja będzie eksportowała do Norwegii towary tekstylne, szkło, maszyny, cukier, chmiel, chemikalia oraz wyroby metalowe. — Norwegia zaś przesyłać będzie ryby, tłuszcz, cynk itd.

Stosunki bułgarsko-greckie

NOWY JORK PAP. — Sekretariat generalny ONZ opublikował tekst pisma posła bułgarskiego w Waszyngtonie, skierowanego do Trygve Lie. W piśmie tym podkreśla poseł bułgarski, że poseł grecki w Waszyngtonie nie zgodził się na omówienie istotnych problemów związanych z wznowieniem stosunków dyplomatycznych między Bułgarią a Grecją.

Obrazy socjalistów włoskich

RZYM PAP. — Na konferencji włoskiej partii socjalistycznej wygłosił sekretarz generalny Lelio Basso referat programowy. Na wstępie zaznaczył Basso, że należało utworzyć front ludowy bezpośrednio po wyzwoleniu kraju. Sytuacja klasy robotniczej przedstawiałaby się znacznie lepiej, gdyby front ludowy istniał od pierwszej chwili utworzenia republiki włoskiej. Mówca stwierdził, że wybory zostały we Włoszech przeprowadzone w sposób nie demokratyczny. Potępił on w ostrych słowach saragatowców za sprzeniewierzenie się hasłom socjalizmu.

„Czas reformizmu — powiedział Basso — skończyły się raz na zawsze. Dlatego ci, którzy dążą do połączenia się z saragatowcami, popełniają zdradę interesów proletariatu”. Demokracja burżuazyjna jest jedynie maską, pod którą ukrywa się system wyzysku.

Z kolei Basso potępił politykę-kościoła, podkreślając, że kapitalizm w sojuszu z kościołem oszukuje masy ludowe. Prawicowa socjaldemokracja pomaga kapitalizmowi i broni pozycji klasy posiadającej.

Rada postępu w USA

Partia Wallace'a rozwija ożywioną działalność

NOWY JORK PAP. — 65 delegatów, reprezentujących organizacje zawodowe, młodzieżowe, kulturalne i społeczne, — zebrało się w Nowym Jorku na konferencję, na której powołano do życia „Radę Postępu”. Równocześnie ogłoszono manifest, w którym podkreślono, że Stany Zjednoczone ponoszą odpowiedzialność za terror polityczny i głód panujący w Ameryce Południowej. Uczestnicy konferencji zwrócili się do prezydenta Trumana z oświadczeniem, w którym domagają się, by rząd amerykański

uprawiał politykę dobrego sąsiedztwa wobec krajów Ameryki Południowej.

NOWY JORK PAP. — W ciągu ubiegłego tygodnia utworzona została 3-cia partia w stanach Virginia, Vermont, South Dakota, Montana. Obecnie więc amerykańska partia postępu rozwija działalność już w 34 stanach. W rozmaitych stanach odbywają się wybory delegatów na konwencję 3-ciej partii, która się odbędzie w Filadelfii.



L. SZEJNIN

Tajemnicai KREW

TEUMACZENIE ST. POWOLOCKIEGO

Z DZIEJÓW WYWIADU NIEMIECKIEGO

— A skąd pan wie, że córka tej Iwanowej utrzymuje kontakt z partyzantami?

— Po wkroczeniu niemieckich wojsk — wyszedł Pietrow — nie było jej przez kilka dni w domu. Gdy później wróciła, opowiadała, że przebywała w tym okresie u starej ciotki, która mieszkała w sąsiednim miasteczku. Wydało mi się to podejrzane, bo córka Iwanowej utrzymywała bliższe stosunki z komitetem partyjnym i uchodziła za aktywistkę. Postanowiłem zbadać tę sprawę. Po obserwacji ustaliłem, że okresowo znika ona na dzień — dwa z domu rzekomo celem odwiedzenia swojej ciotki. Zainteresowałem się tym wszystkim bliżej i okazało się, że owa ciotka już nie mieszka w tym miasteczku, gdyż była ewakuowana. Czy mamy zaarrestować Iwanową i jej córkę?

— Jeden z oficerów, do którego było skierowane to pytanie, zamyślił się na chwilę. Po tym wycedził przez zęby:

— Najpierw należy ustalić z kim Iwanowa i jej córka utrzymują stosunki. Trzeba wysledzić, kto u nich bywa, a dopiero wtedy nakryjemy całe gniazdo. O ile istotnie jest tak, jak twierdzicie, to tajemnicze wizyty do starej ciotki muszą się skończyć.

Pietrow ze zrozumieniem i szacunkiem pokłonił głową i zaczął coś kreślić w swoim notesie.

Amosow ostrożnie przymknął drzwi. Sytuacja była jasna: zdradca wywahał coś o kontaktach Iwanowej z partyzantami i lada chwila nauczycielka wraz z córką mogły wpaść w ręce gestapo, które już było na ich tropie. Aresztowanie Iwanowych oznaczało przetrwanie łączności między ludnością a oddziałem partyzanckim. Należało natychmiast temu przeciwdziałać. Trzeba było uprzedzić Iwanowych. Ale jak? Amosow zdawał sobie sprawę, że nie może sam udać się do starej nauczycielki. Było to zbyt ryzykowne i niebezpieczne, gdyż niewątpliwie Pietrow rozłożył obserwacje nad ich mieszkaniem. Należało szukać jakiegoś innego sposobu zawiadomienia Iwanowej o groźącym jej niebezpieczeństwie. Gorączkowo zastanawiając się nad tym Amosow nie potrafił jednak wymyślić czegoś realnego i konkretnego. Miał do swojej dyspozycji zaledwie kilka godzin, w ciągu których trudno było znaleźć kogoś kto mógłby zawiadomić o wszystkim Iwanowych. Zresztą, musiałoby to być człowiek naprawdę godny zaufania. A właśnie takiego człowieka Amosow w tej chwili nie mógł tak łatwo znaleźć. Nie mógł usnąć i postanowił trochę się przejść, liczył, że spacer na świeżym i nocnym powietrzu przyniesie mu jakąś zbawczą myśl.

Przechodząc przez wartownię Amosow po-

wiedział dyżurnemu, że idzie się przejść, a jednocześnie prosił powiadomić Obersturmbahnführera Heida o tym, że będzie za godzinę w komendanturze. Nadmieniał, że wpadnie do domu, aby wziąć niezbędne mu do wyjazdu rzeczy.

Dyżurny oficer pokłonił głową i bez protestu wypisał dla Amosowa przepustkę. Zresztą, ten starszy człowiek, który był w tak zażytych stosunkach z przedstawicielami wyższego dowództwa nie wzbudzał najmniejszych podejrzeń lub nieufności ze strony mniejszych funkcjonariuszy komendantury.

Na ulicach miasta było pusto i ciemno. Gdy Amosow zbliżył się do domu w którym mieszkało się jego mieszkankie ze zdziwieniem ujrzał jakąś wysoką postać mężczyzny przyznaną w gąszczu krzaków. Na widok tej tajemniczej postaci, Amosow przystanął, uważnie przesyłając wzrokiem czerń nocy. Nagle usłyszał czyjś szep:

— Czy pan Szarapow w domu? Czy wyjechał gdzieś?

To dziwne pytanie zadał mężczyzna, wyłaniający się z krzaków. Amosow zapalił zapalniczkę i w świetle jej ujrzał młodego rudego, dość niechlujnie ubranego człowieka. Był to znakomity artysta — filar miejscowego teatru Waśka Kuzmienko. Amosow nie znał tego znakomitego aktora, lecz dużo słyszał o wyczynach Waśki. Kuzmienko po pamiętnym przedstawieniu, przebywał przez dłuższy czas w więzieniu i nie wiedział o wypadkach, które miały miejsce w Zareczniku i bohaterem których był właśnie Szarapow.

— Pana Szarapowa nie ma. Dom jego znajduje się pod obserwacją niemiecką i dlatego kręcić się tu w nocy jest niebezpiecznie. A pan kim jest? — zapytał Amosow z zaciekawieniem i niepokojem oglądając dziwnego człowieka.

Zagadkowy przybysz na chwilę się zamyślił. Po tym odpowiedział:

— Jestem Kuzmienko. Chyba pan słyszał o mnie. Nie było mnie w mieście przez dłuższy czas. A teraz wróciłem, a tu Niemcy. Nie mam nikogo ze znajomych prócz Szarapowa. To znaczy znajomych mam dużo, ale tylko Szarapow mógłby mnie przemocować.

Amosow zdecydował się na ryzykowne posunięcie. Słyszał dużo o Waśce i jakaś wewnętrzna intuicja podpowiedziała mu, że Waśka, uważany przez naczelnika milicji ob. Pietuchowa za diabła nie przestaje być jednak radzieckim człowiekiem. A właśnie takiego człowieka potrzebował w tej chwili Amosow. Postanowił wykorzystać znajomość z Waśką. Pociągnął go za rękę w krzaki i w krótkich, lecz dobitnych słowach opowiedział o wszystkim. Naturalnie, nie wspominał o istotnej roli Szarapowa. Waśka nie potrzebował o tym wcale wiedzieć. Ale dowiedział się od swego nowego znajomego o niemieckim okrucieństwie, o walce partyzantów z okupantem, o zdradcy Pietrowie i o tym, że należy uprzedzić Iwanowych o groźącym im niebezpieczeństwie.

Waśka słuchał krótkiego opowiadania Amosowa z zapartym oddechem. Wreszcie, gdy Amosow skończył, zadał pytanie:

— A pan kim jest?

To naturalne pytanie sprowadziło Amosowa w pewne zakłopotanie. Nie chciał ujawnić Waśce swego nazwiska. W ogóle nie życzył sobie opowiadać zbyt wiele o sobie. Uważał, że i tak posunął się zbyt daleko, wdając się w szczerą rozmowę z tym dość podejrzany człowiekiem. Ale nie miał innego wyjścia i tym się tłumaczyło jego dość lekkomyślne wobec Waśki zachowanie. Nie odpowiadając na pytanie Kuzmienki, Amosow powiedział zdawkowo:

Rezolucja Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

Biuro Informacyjne, w którego posiedzeniu uczestniczyli przedstawiciele: Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów), Rumuńskiej Partii Robotniczej, Węgierskiej Partii Pracujących, Polskiej Partii Robotniczej, Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), Francuskiej Partii Komunistycznej, Komunistycznej Partii Czechosłowacji i Włoskiej Partii Komunistycznej, po omówieniu sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii i stwierdzeniu, że przedstawiciele Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej odmówili przybycia na posiedzenie Biura Informacyjnego, doszło jednomyślnie do następujących wniosków:

1. Biuro Informacyjne stwierdza, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii przeprowadza w ostatnim czasie w podstawowych zagadnieniach polityki zagranicznej i wewnętrznej błędną linię, która oznacza odejście od marksizmu-leninizmu. W związku z tym Biuro Informacyjne nie aprobuje kroki Komitetu Centralnego Wszechzwiązkowej Komunistycznej Partii (bolszewików), który wziął na siebie inicjatywę ujawnienia błędnej polityki KC Komunistycznej Partii Jugosławii, a przede wszystkim błędnej polityki tow. tow. Tito, Kardela, Džilasa i Rankowica.

2. Biuro Informacyjne stwierdza, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii prowadzi nieprzyjazną politykę w stosunku do Związku Radzieckiego i do WKP (b). W Jugosławii prowadzona jest niegodna polityka szkolenia rodzimych specjalistów wojskowych i dyskredytowania Armii Radzieckiej. W stosunku do radzieckich specjalistów cywilnych w Jugosławii wprowadzono specjalny reżim, na zasadzie którego rozłożono nad nimi dozór jugosłowiańskich organów bezpieczeństwa publicznego i śledzono ich. Takiej samej inwigilacji i dozoru ze strony jugosłowiańskich organów bezpieczeństwa poddano też przedstawicieli WKP (b) w Biurze Informacyjnym tow. Jadin i szereg oficjalnych przedstawicieli ZSRR w Jugosławii.

Wszystkie te i tym podobne fakty świadczą o tym, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii zajęło postawę niegodną komunistów, wskutek czego przywódcy jugosłowiańscy zaczęli utożsamiać politykę zagraniczną ZSRR z polityką zagraniczną mocarstw imperialistycznych i zachowują się w stosunku do ZSRR tak samo, jak w stosunku do państw burżuazyjnych. Właśnie wskutek tej antyradzieckiej postawy rozpowszechniła się w Komitecie Centralnym KP Jugosławii, zaczerpnięta z arsenału kontrewolucyjnego trockizmu oszczerca propaganda o „zwyrodnieniu” WKP (b) o „zwyrodnieniu” ZSRR itp.

Biuro Informacyjne potępia tę antyradziecką postawę kierowników Komunistycznej Partii Jugosławii, jako nie dającą się pogodzić z marksizmem-leninizmem i właściwą jedynie nacjonalistom.

3. W swojej polityce wewnętrznej kierownictwo KPJ schodzi z pozycji klasy robotniczej i zrywa z marksistowską teorią klas i walki klasowej. Negują oni fakt rozwijania się elementów kapitalistycznych w swoim kraju i związanego z tym zaostrożenia się walki klasowej na wsi jugosłowiańskiej. Negowanie tego faktu wpływa z oportunistycznego stanowiska, jakoby w okresie przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu walka klasowa nie zaostrzała się, jak tego uczy marksizm-leninizm, lecz wygasła, jak twierdził oportunistyczny Bucharina, który głosił teorię pokojowego wstąpienia kapitalizmu w socjalizm.

Przywódcy jugosłowiańscy prowadzą błędną politykę na wsi, nie uwzględniając różnicowania klasowego wsi i traktując indywidualną gospodarkę chłopską jako jedną całość, wbrew nauce marksizmu-leninizmu o klasach i walce klasowej, wbrew znanej tezie Lenina, że drobne gospodarstwo indywidualne rodzi kapitalizm i burżuazję stałe, codziennie, co chwila, żywiłowo i w skali masowej. W rzeczywistości zaś sytuacja polityczna na wsi jugosłowiańskiej nie daje żadnych podstaw do zadowolenia i bez troski. W sytuacji, gdy w Jugosławii przeważa indywidualna gospodarka chłopska, nie ma nacjonalizacji ziemi, istnieje prywatna własność ziemi i kupno-sprzedaż ziemi, gdy w rękach kułaków skupione są znaczne obszary ziemi, stosowana jest praca najemna itd. — nie można wychowywać partii w duchu zacierania walki klasowej i godzenia przeciwnych klasowych, nie rozbrajając tym samym partii w obliczu trudności budowy socjalizmu.

Odnosnie zagadnienia kierowniczej roli klasy robotniczej kierownicy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej schodzą z marksistowsko-leninowskiej drogi na drogę partii narodnickiej, kułackiej, twierdząc,

że chłopstwo jest najpewniejszą podstawą państwa jugosłowiańskiego. Lenin uczył, że „proletariat, jako jedyna do końca rewolucyjna klasa współczesnego społeczeństwa... powinien być kierownikiem, hegemonym w walce całego ludu o całkowity przewrót demokratyczny, w walce całego ludu pracującego i wyzyskiwanego przeciw ciemiężcy i wyzyskiwaczom”.

Jugosłowiańscy przywódcy wykraczają przeciw tej tezie marksizmu-leninizmu.

Jeśli chodzi o chłopstwo, większa część jego, to jest biedota i chłopci średnioolni, może znaleźć się albo już się znajduje w sojuszu z klasą robotniczą, przy czym rola kierownicza w tym sojuszu przypada klasie robotniczej.

Omówione wyżej stanowisko jugosłowiańskich przywódców wykracza przeciw tej tezie marksizmu-leninizmu.

Oczywiste jest, że to stanowisko jest wraz z poglądami właściwych drobniomieszczańskim nacjonalistom, ale nie marksistom-leninowcom.

4. Biuro Informacyjne uważa, że kierownictwo KPJ dokonuje rewizji nauki marksizmu-leninizmu o partii. W myśl teorii marksizmu-leninizmu partia jest podstawową kierowniczą i kierującą siłą w kraju, która posiada swój odrębny program i

włańskiej Partii Komunistycznej. W partii nie ma demokracji wewnętrznej, nie ma wybieralności, nie ma krytyki i samokrytyki. KC KPJ, wbrew głoszącym zapewnieniom tow. tow. Tito i Kardela, składa się w większości nie z wybranych, lecz z dokooptowanych członków. Partia Komunistyczna znajduje się w warunkach półlegalnych. Zebrania partyjne nie odbywają się albo odbywają się tajnie, co nie może nie podcinać wpływów partii w masach. Takiego typu organizacji, jak Jugosłowiańska Partia Komunistyczna nie można nazwać inaczej, jak sekiularsko-biurokratycznym. Taki typ organizacji prowadzi do likwidacji partii jako aktywnego, żywego organizmu, kultywuje w partii wojskowe metody kierownictwa, podobne do metod stosowanych w swoim czasie przez Trockiego.

Jest rzeczą niedopuszczalną, że w Komunistycznej Partii Jugosławii depcze się najelementarniejsze prawa członków partii, że najbliższa krytyka niewłaściwych stosunków w partii pociąga za sobą surowe represje.

Biuro Informacyjne uznaje za hańbę takie fakty, jak usunięcie z Partii i aresztowanie członków KPJ tow. tow. Zujowicza i Hebranga za to, że osmielili się krytyko-

wiańskiej. Z takim samym pośpiechem wydano nową ustawę wprowadzającą podatek zbożowy od gospodarstw wiejskich, która to ustawa również nie była przygotowana, i która wobec tego, może tylko dezorganizować zaopatrzenie ludności wiejskiej w chleb. Wreszcie przywódcy jugosłowiańscy zupełnie nieoczekiwanie oznajmili niedawno w gromkich deklaracjach o swej miłości i oddaniu dla Związku Radzieckiego, chociaż wiadomo dobrze, że w praktyce po dziś dzień prowadzą oni w stosunku do Z. S. R. R. politykę nieprzyjazną.

Ale to nie wszystko. Przywódcy KPJ zapowiadają ostatnio z wielką pewnością siebie politykę likwidacji żywiołów kapitalistycznych w Jugosławii. W liście do KC WKP (b) z 13 kwietnia br. tow. tow. Tito i Kardel pisali, że „Plenum KC zaaprobowano przedstawione przez Biuro Polityczne KC środki likwidacji resztek kapitalizmu w kraju”.

Zgodnie z tym nastawieniem Kardel w przemówieniu wygłoszonym 25 kwietnia na posiedzeniu Skupszczyzny Federacyjnej Lud. Republiki Jugosłowiańskiej oświadczył: „W naszym kraju policzone są już dni wszelkich pozostałości wyzysku człowieka przez człowieka”.

W obecnych warunkach w Jugosławii tego rodzaju kurs przywódców KPJ na likwidację żywiołów kapitalistycznych, a więc również i na likwidację kułactwa jako klasy, można określić tylko jako awanturniczy i niemarny. Nie sposób bowiem rozwiązać tego zadania, dopóki w kraju przeważa indywidualna gospodarka chłopska, która nieuchronnie rodzi kapitalizm, dopóki nie stworzono warunków dla masowej kolektywizacji gospodarki wiejskiej i dopóki większość pracującego chłopstwa nie przekona się o wyższości metody zespołowej prowadzenia gospodarstwa. Doświadczenie WKP (b) wskazuje, że likwidacja ostatniej i najliczniejszej klasy wyzyskiwaczy — kułactwa — możliwa jest tylko na zasadzie masowej kolektywizacji gospodarki wiejskiej, że likwidacja kułactwa jako klasy jest organiczną częścią składową kolektywizacji gospodarki wiejskiej.

Skuteczna likwidacja kułactwa, jako klasy, a więc likwidacja żywiołów kapitalistycznych na wsi, wymaga od partii uprzedniej długotrwałej pracy przygotowawczej, zmierzającej do ograniczenia żywiołów kapitalistycznych na wsi, wzmocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego pod kierownictwem klasy robotniczej, rozbudowania socjalistycznego przemysłu, zdolnego do masowej produkcji maszyn dla zespołowego prowadzenia gospodarki wiejskiej. Zbytni pośpiech w tej sprawie może przynieść jedynie niepowetowane szkody.

Tylko przy zastosowaniu tych środków, starannym ich przygotowaniu i konsekwentnym przeprowadzeniu, możliwe jest przejście od ograniczenia żywiołów kapitalistycznych na wsi do ich likwidacji.

Wszelkie próby przywódców jugosłowiańskich, by rozwiązać to zagadnienie w sposób pochopny i drogą dekretowania zza biurka uznać należy bądź za awanturę skąpaną z góry na niepowodzenie, bądź też za chępliwą i pustą, demagogiczną deklarację.

Biuro Informacyjne uważa, że przywódcy jugosłowiańscy, stosując tego rodzaju fałszywą i demagogiczną taktykę, chcą wykazać, iż nie tylko stoją na gruncie walki klasowej, lecz nawet idą jeszcze dalej poza te wymagania, które z punktu widzenia realnych możliwości można by wysunąć wobec Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej w zakresie ograniczenia żywiołów kapitalistycznych.

Biuro Informacyjne uważa, że ponieważ te lewackie dekrety i deklaracje kierownictwa jugosłowiańskiego są demagogiczne i niewykonalne w chwili obecnej, mogą one jedynie skompromitować sprawę budownictwa socjalistycznego w Jugosławii.

Dlatego też Biuro Informacyjne ocenia tę awanturniczą taktykę jako niegodziwy manewr i niedopuszczalną grę polityczną.

Jak z tego wynika wspomniana wyżej lewackie, demagogiczne poczynania i deklaracje przywódców jugosłowiańskich mają zamaskować ich odmowę przyznania się do własnych błędów i rzetelnego ich naprawienia.

7. Zważywszy stan rzeczy, jaki wytworzył się w KPJ oraz chcąc dać przywódcom Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej możliwość wyjścia z sytuacji, Komitet Centralny WKP (b) oraz Komitety Centralne innych bratnich Partii zaproponowały, aby rozpatrzyć sytuację w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej na posiedzeniu Biura Informacyjnego na tych samych normalnych zasadach partyjnych,

(Ciąg dalszy na str. 4-iej)

Komunikat o naradzie Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych

W drugiej połowie czerwca odbyła się w Rumunii Narada Biura Informacyjnego, w której uczestniczyli przedstawiciele następujących partii: BULGARSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ (komunistów) — tow. tow.: T. Kostow i W. Czerwenkow; RUMUŃSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ — tow. tow. G. Dej, W. Luca i A. Pauker; WĘGERSKIEJ PARTII PRACUJĄCYCH — tow. tow.: M. Rakosi, M. Farkas i E. Gere; POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ — tow. tow.: J. Berman i A. Zawadzki; WSZECHZWIĄZKOWEJ KOMUNISTYCZNEJ PARTII (bolszewików) — tow. tow.: A. Żdanow, G. Malenkow i M. Susłow; FRANCUSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ — tow. tow.: J. Duclos i E. Fajon; KOMUNISTYCZNEJ PARTII CZECHOSŁOWACJI — tow. tow.: R. Slanski, W. Siroki, B. Geminder i G. Bares i WŁOSKIEJ PARTII KOMUNISTYCZNEJ — tow. tow.: P. Togliatti i P. Secchia.

Biuro Informacyjne rozważyło sytuację w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej i uchwaliło jednomyślnie rezolucję w tej sprawie.

nie rozplywa się w bezpartyjnej masie. — Partia jest najwyższą formą organizacji i najważniejszym orężem klasy robotniczej. W Jugosławii zaś za podstawową siłę kierowniczą w kraju uważana jest nie partia komunistyczna, lecz Front Narodowy. Przywódcy jugosłowiańscy pomniejszają rolę partii komunistycznej i faktycznie rozkładają partię w bezpartyjnym Froncie Narodowym, który skupia w sobie elementy nader różnorodne pod względem klasowym (robotników, pracujące chłopstwo, prowadzące gospodarkę indywidualną, kułaków, kupców, drobnych przemysłowców, burżuazyjną inteligencję itd.), jak również różnorodne ugrupowania polityczne, nie wyłączając niektórych partii burżuazyjnych.

Przywódcy jugosłowiańscy z uporem nie chcą uznać błędności swego stanowiska, jakoby Komunistyczna Partia Jugosławii nie mogła i nie powinna posiadać własnego odrębnego programu, lecz powinna poprzeć stać na programie Frontu Narodowego.

Fakt, że w Jugosławii na arenie politycznej występuje tylko Front Narodowy, a partia i jej organizacje nie występują wobec narodu otwarcie i w swoim imieniu, nie tylko pomniejsza rolę partii w życiu politycznym kraju, ale podważa partię, jako samodzielną siłę polityczną, której powołaniem jest zdobywanie coraz większego zaufania narodu i ogarnianie swoim wpływem coraz szerszych mas ludzi pracy drogą jawnej działalności politycznej, jawnej propagandy swoich poglądów i swego programu. Kierownicy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej powtarzają błędy rosyjskich mieśszewików, polegające na roztopianiu partii marksistowskiej w bezpartyjnej masowej organizacji. Wszystko to świadczy o istnieniu w Jugosławii tendencji likwidatorskich w stosunku do partii komunistycznej.

Biuro Informacyjne uważa, że taka polityka KC KPJ zagraża samemu istnieniu partii komunistycznej i w ostatecznym rachunku kryje w sobie niebezpieczeństwo wynaturzenia Jugosłowiańskiej Republiki Ludowej.

5. Biuro Informacyjne uważa, że stworzony przez jugosłowiańskich przywódców biurokratyczny reżim wewnątrz partii jest zgubny dla życia i rozwoju Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej.

wać antyradzieckie stanowisko kierowników Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej i że wypowiadają się za przyjaźnią Jugosławii i ZSRR.

Biuro Informacyjne stwierdza, że w Partii Komunistycznej nie może być tolerowany taki haniębny, iskie turecki, terrorystyczny reżim. W interesie samego istnienia i rozwoju Jugosłowiańskiej P. Komunistycznej leży położenie kresu takiemu reżimowi.

6. Biuro Informacyjne uważa, że krytyka błędów KC Komunistycznej Partii Jugosławii ze strony KC WKP (b) i KC innych Partii Komunistycznych, krytyka stanowiąca braterską pomoc dla Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, stwarza wszelkie nieodzowne warunki, by kierownictwo KPJ mogło jak najszybciej naprawić popełnione błędy. Jednakże zamiast uczciwie uznać tę krytykę i wejść na drogę bolszewickiej naprawy popełnionych błędów, przywódcy KPJ, ogarnięci niepomierną ambicją, zarozumiałością i pychą, przeciwstawili się ostro krytyce, ustosunkowali się do niej wrogo, weszli na antypartyjną drogę nieprzyznawania się do jakichkolwiek w ogóle błędów, wykroczyli przeciw zasadom marksizmu-leninizmu, dotyczącym stosunku partii politycznej do swych błędów i tym samym pogłębili jeszcze bardziej swe antypartyjne błędy.

Przywódcy jugosłowiańscy przewożeni nieodpartą krytyką ze strony KC WKP (b) i K. C. innych bratnich Partii zaczęli wręcz oszukiwać swą Partię i naród, ukrywając przed Jugosłowiańską Partią Komunistyczną krytykę błędnej polityki KC KPJ, podobnie jak ukrywają przed partią i narodem istotne przyczyny rozprawienia się z towarzyszami Zujowiczem i Hebrangiem.

Ostatnio już po krytyce błędów przywódców jugosłowiańskich przez KC WKP (b) i KC bratnich Partii, przywódcy usiłowali zadekretować szereg nowych lewackich posunięć i ustaw. Przywódcy jugosłowiańscy z wielkim pośpiechem wydali nowe postanowienie o nacjonalizacji drobnego przemysłu i handlu absolutnie bez przygotowania jego realizacji, postanowienie, które z uwagi na swą pochopność może jedynie utrudnić zaopatrzenie ludności jugosłowiańskiej.

Rezolucja Biura Informacyjnego o sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej

(Ciąg dalszy ze str. 3-ej)

na jakich rozpatrywano działalność innych partii komunistycznych na pierwszym posiedzeniu Biura Informacyjnego. Jednakże wielokrotne propozycje bratnich partii komunistycznych, by rozpatrzyć sytuację w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej na posiedzeniu Biura Informacyjnego spotkały się z odmową przywódców jugosłowiańskich.

Usiłując uchylić się od słusznej krytyki ze strony bratnich partii na posiedzeniu Biura Informacyjnego, przywódcy jugosłowiańscy ukuli wersję o tym, jakoby zrażali się na „nierównych prawach”. Należy stwierdzić, że w wersji tej nie ma ani śladowej prawdy.

Powszechnie wiadomo, że tworząc Biuro Informacyjne partie komunistyczne wychodziły z bezspornego założenia, iż każda partia ma obowiązek składania sprawozdań przed Biurem Informacyjnym, podobnie jak każda partia ma prawo krytykowania innych partii. Na pierwszej naradzie dzielnicy partii komunistycznych Jugosłowiańska Partia Komunistyczna skorzystała z tego swojego prawa w szerokim zakresie. Odmowa Jugosłowian złożenia sprawozdania ze swej działalności na posiedzeniu Biura Informacyjnego i wysłuchania krytycznych uwag ze strony innych partii komunistycznych, oznacza faktycznie podważenie równouprawnienia partii komunistycznych i równoznaczna jest z żądaniem przyznania KPJ uprzywilejowanej pozycji w Biurze Informacyjnym.

Biorąc pod uwagę to wszystko, Biuro Informacyjne solidaryzuje się z oceną sytuacji w Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej oraz z krytyką błędów KC KPJ i z analizą polityczną tych błędów, zawartą w pismach KC WKP (b) do KC KPJ z okresu marzec — maj 1948 roku.

Biuro Informacyjne dochodzi do wniosku, że przywódcy Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej swymi antypartyjnymi i antyradykalnymi poglądami, nie dającymi się pogodzić z marksizmem-leninizmem, całym swoim postępowaniem i odmową przybycia na posiedzenie Biura Informacyjnego przeciwstawili się partiom komunistycznym, wchodzącym w skład Biura Informacyjnego, wkroczyli na drogę wyłamania się z jednolitego frontu socjalistycznego przeciw imperializmowi, wkroczyli na drogę zdrady międzynarodowej solidarności mas pracujących i stania się na pozycję nacjonalizmu.

Biuro Informacyjne potępia tę antypartyjną politykę i postępowanie KC KPJ. Biuro Informacyjne uznaje, że w rezul-

tacie tego wszystkiego KC KPJ stawia siebie i Jugosłowiańską Partię Komunistyczną poza nawiasem rodziny bratnich partii komunistycznych, poza nawiasem wspólnego frontu komunistycznego i w konsekwencji, poza nawiasem Biura Informacyjnego.

Biuro Informacyjne uważa, że u podstaw wszystkich tych błędów kierownictwa KC KPJ leży ten niewątpliw fakt, iż w kierownictwie KPJ w ciągu ostatnich 5 — 6 miesięcy jawnie wzięły górę elementy nacjonalistyczne, które działały również poprzednio w sposób zamaskowany, że kierownictwo KPJ zerwało z międzynarodowymi tradycjami Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej i wkroczyło na drogę nacjonalizmu.

Przywódcy jugosłowiańscy przeceniając znacznie wewnętrzne, narodowe siły i możliwości Jugosławii — sądzą, że mogą zachować niepodległość Jugosławii i zbudować socjalizm bez poparcia partii komunistycznych innych krajów, bez poparcia krajów demokracji ludowej, bez poparcia

ZSRR. Sądzą oni, że nowa Jugosławia może się obejść bez pomocy tych rewolucyjnych sił.

Słabo orientując się w sytuacji międzynarodowej, zastraszeni szantażem i groźbami imperialistów, przywódcy jugosłowiańscy przypuszczają, że idąc na szereg ustępstw wobec państw imperialistycznych potrafią pozyskać ich przychylną, dojdą z nimi do porozumienia w sprawie niezawisłości Jugosławii i stopniowo zaszczepić narodom jugosłowiańskim orientację na te państwa, tj. orientację na kapitalizm. Biorą przy tym mierzającą za punkt wyjścia znaną burżuazyjno-nacjonalistyczną tezę, w myśl której „państwa kapitalistyczne stanowią mniejsze niebezpieczeństwo dla niezawisłości Jugosławii, aniżeli ZSRR”.

Przywódcy jugosłowiańscy nie rozumieją widać, lub też udają, że nie rozumieją, iż tego rodzaju nacjonalistyczne stanowisko może doprowadzić jedynie do tego, że Jugosławia wyrodzi się w zwykłą republikę burżuazyjną, że utraci swą niepodle-

głość i przekształci się w kolonię państw imperialistycznych.

Biuro Informacyjne nie wątpi, że w łonie Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej jest dość zdrowych elementów wiernych marksizmowi-leninizmowi, wiernych międzynarodowemu tradycjom Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej, wiernych jednolitemu frontowi socjalistycznemu.

Zadanie tych zdrowych sił KPJ polega na tym, by zmusić swych obecnych przywódców do otwartego i szczerzego uznania swych błędów i naprawienia ich, do zerwania z nacjonalizmem, do powrotu do międzynarodowemu i do wzmacniania ze wszech miar jednolitego frontu socjalistycznego przeciwko imperializmowi, albo też — jeśli obecni przywódcy KPJ okażą się do tego niezdolni — by usunąć ich i powołać nowe, międzynarodowemu kierownictwo KP Jugosławii.

Biuro Informacyjne nie wątpi, że Jugosłowiańska Partia Komunistyczna potrafi wykonać to szczerze zadanie.

Lato zdrowia i wypoczynku

70 tysięcy dzieci i młodzieży z Łodzi i województwa jedzie na wczasy

Stoimy na progu tegorocznej akcji wczasów letnich dla dzieci i młodzieży w wieku szkolnym. Wczasy te zorganizowało Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego dla około 70 tysięcy młodzieży z Łodzi i województwa. Na terenie poszczególnych szkół zajmowały się tą sprawą Komitety rodzicielskie, przy czym przyjęta została zasada powszechnej odpłatności rodzicielskiej za udział młodzieży w koloniach letnich. Ustalono jednak, że opłata jest różna w zależności od dochodów rodziny i wynosi od 250—6.000 zł za turnus 25-dniowy.

W pierwszym rzędzie na kolonie pojadą dzieci robotników, a obok nich po raz pierwszy pojadą na wczasy letnie dzieci drobnych rolników. Czynnikiem decydującym był stan zdrowia dziecka.

Dzieci szkolne z okręgu łódzkiego zostaną rozmieszczone na koloniach wypoczynkowych, obozach, koloniach leczniczych, półkoloniach i w dzielnicach. Poza województwem łódzkim dzieci szkolne naszego okręgu będą występowały na kolonie i obozy na Dolnym Śląsku. Największym powodzeniem cieszą się powiat jeleniogórski, Koszalin i Mragowo. Wzajemian dzieci z innych województw będą goszczone w naszym województwie.

Dzieci chorowite, zagrożone gruźlicą znajdują wypocznik, specjalną opiekę lekarską i specjalne warunki wyżywienia na koloniach leczniczych, zorganizowanych przez Wydział Zdrowia Zarządu Miejskiego w Kolumnie, Wiśniowej Górze i Porszewicach. Około 450 dzieci zostanie wysłanych przez Wojewódzki Wydział Zdrowia na Kolonie prewentyjne do Rabki, Buska i Szczecina.

Okręg Łódzki gości również będzie dzieci personalu, posiadającego odpowiednie wykształcenie i umiejętności, dzięki temu, że Kuratorium zorganizowało specjalne kursy szkolenia i doszkalania. W kursach tych wzięło udział około 2000 osób.

Koszty związane z utrzymaniem dzieci na koloniach pokryte będą z dotacji gotówkowej Ministerstwa Oświaty, z Międzynarodowego Funduszu Pomocy Dzieciom oraz z szeregu instytucji państwowych i społecznych.

Ogółem zagrożone środki finansowe wyceniła 347 milionów 284 tys. 576 zł. (m. z.)

Szkoła pracy społecznej

obchodziła zakończenie roku szkolnego

Najmłodszym, gdyż zaledwie jeden rok liczącym, dzieckiem rodziny TUR-owej jest Szkoła Pracy Społecznej. Dnia 26 czerwca br. Szkoła Pracy Społecznej TUR obchodziła swoje święto. Był to dzień podsumowania wyników rocznej pracy i zakończenia roku szkolnego. Szkoła Pracy Społecznej ma swój specjalny charakter. To szkoła, którą śmiało można stawiać za wzór innym uczniom. Wiedzy nie traktuje się wyłącznie jako zbioru abstrakcyjnych wiadomości, lecz podchodzi się do niej poważnie, w skupieniu, jak na przyszłych społeczników przystało.

Szkoła boryka się jeszcze z trudnościami natury finansowej, lecz instytucja przechodzi jej z pomocą, a już wręczającym jest fakt, że to. Zawierucha — stary robotnik socjalista, ofiarował szkole to, co mógł ofiarować

najlepszego. Codziennie po pracy przychodzi do szkoły i bezpłatnie reperuje stoly i ławki, byle tylko pomoc ukochanej uczelni.

W dniu zakończenia roku szkolnego na specjalne wyróżnienie zasłużyli uczniowie: tow. Górnicka, która ma już siwe włosy i wnu ków, a mimo to jeszcze się uczy, tow. Jasiak, tow. Amczur oraz tow. Tomasiak — partyzant, 6-krotnie odznaczony, między innymi Krzyżem Grunwaldcu. Siosunek wykładowców do uczniów jest tu bardzo przyjacielski i serdeczny.

W części oficjalnej uroczystości zabierali głos prof. Czartkowski, tow. Architekt, przewodniczący Samorządu Szkolnego i tow. dyr. mgr. Fessel oraz tow. Krzemińska. Na zakończenie odbyły się popisy artystyczne. (p.)

Pod powyższym tytułem zamieszcza wczorajszy „Robotnik” artykuł, omawiający rezolucję Biura Informacyjnego 9 partii komunistycznych w sprawie KPJ oraz przebieg odczytów i zwyrodzenia KPJ. Artykuł ten podajemy poniżej:

„Przez lata drugiej wojny światowej cały obóz postępu i demokracji, wszystkie ruchy wolnościowe, antyhitlerowskie i antyfaszystowskie z sympatią, dumą i podziwem śledziły walkę partyzantów jugosłowiańskich z niemieckim i włoskim najeźdźcą. Z niezrównanym bohaterstwem robotnicy i chłopcy jugosłowiańscy stawili czoła przeważającym siłom okupanta i ani na chwilę nie ustali bój na ziemiach Jugosławii. A kiedy wojska radzieckie, ścigające hitlerowskiego najeźdźcę, stanęły nad granicą Jugosławii — u boku ich znalazła się Jugosłowiańska Armia Ludowa, która dzielnie pomagała zwycięskiemu sojusznikowi radzieckiemu przepędzić wroga za granicę kraju.

Z tej wspólnej walki z najeźdźcą hitlerowskim zrodziła się nowa, wolna Jugosłowiańska Republika Ludowa. Po rozprawieniu się z najeźdźcą i siłami rodzimiej reakcji, masy ludowe Jugosławii budować poczęły nowy ustrój, likwidując przywileje feudalizmu, usuwając panowanie kapitalistów i obszarników. Podobnie jak inne kraje demokracji ludowej, Jugosławia znalazła się w warunkach, umożliwiających jej wejście na drogę do realizacji socjalizmu.

Niestety, wielu z tych, którzy wysunęli się w tym okresie na czoło jugosłowiańskich mas ludowych, zawiodło nadzieje tych mas, nie dorosło do zadań, jakie nakłada walka o realizację socjalizmu, zagubiło najistotniejsze wskazania rewolucyjnego socjalizmu, będące jedyną gwarancją powodzenia walki o socjalizm. Surowe słowa krytyki i potępienia, jakie padły pod adresem obecnego kierownictwa Jugosłowiańskiej Partii Komunistycznej na ostatnim posiedzeniu Biura Informacyjnego 9 Partii Komunistycznych i Robotniczych, są miarą ciężkich błędów i katastrofalnych pomyłek przywódców KPJ z Tita na czele.

Te latała w skutkach ewolucję polityczną obecnego kierownictwa KPJ rewolucyjny ruch robotniczy obserwował już dość dawno z rosnącym zaniepokojeniem. Albowiem w KPJ działały się rzeczy wskazujące na coraz

Na szpaltach prasy

Na manowcach

szybsze oddalanie się kierownictwa tej partii od założeń klasowo-rewolucyjnych, sformułowanych w ideologii Marksa i Lenina. Pierwotnym grzechem było tu oczywiście zwyrodnienie samej koncepcji partii robotniczej i jej roli w procesie realizacji socjalizmu.

KPJ po odzyskaniu niepodległości nie wyszła właściwie z podziemi konspiracji i nie przeobraziła się w normalnie funkcjonującą partię robotniczą, opartą na zasadach demokratycznego centralizmu. Zamiast tego, rozpięta się w ekлекtycznym Frontie Narodowym, zapominając, że zadaniem partii robotniczej i rewolucyjnej jest wysunąć się na czoło ruchu mas pracujących, nadanie mu świadomego, marksistowskiego kierownictwa, poprowadzenie do walki w myśl jasno sformułowanego programu socjalistycznego. Z drugiej strony kierownictwo KPJ wyrodziło się w zamkniętą grupę, oderwaną od mas członkowskich, wyrywkową się całkowicie spod nadzoru i krytyki członków partii, działającą na własną rękę. Niebezpieczne w skutkach objawy balwochwalstwa wobec Tita, bezwzględne i brutalne prześladowanie tych członków partii, którzy poczuli się do obowiązku i mieli odwagę krytykowania błędów i nawoływali do powrotu na właściwą drogę — uniemożliwiło odrodzenie się KPJ.

Konsekwencją tego zwyrodnienia kierownictwa partyjnego, i tego oderwania się od mas i całkowitego zdlawienia demokracji wewnętrzno-partyjnej była nieobliczalna i awanturnicza polityka KPJ w sprawach wewnętrznych i zagranicznych. Oszołomieni sukcesami demokracji ludowej, osiągniętymi dzięki odwołaniu, poświęceniu i wysiłkowi mas ludowych Jugosławii, przywódcy KPJ z Tita na czele, zaczęli stopniowo traktować własne marzenia jako rzeczywistość. Stąd pyszałkowane przechwałki o bliskiej już likwidacji resztek kapitalizmu i o pełnej realizacji socjalizmu w ciągu najbliższych miesięcy, ba, nawet tygodni. Stąd wynoszenie się nad inne partie robotnicze krajów demokracji ludowej i zupełne lek-

cważenie ich doświadczeń. Stąd wreszcie nieprzemysłana i nieobliczalna w skutkach polityka KPJ w najbardziej podstawowych sprawach.

Z typowo doktrynerską pseudo-lewicowością KPJ zaprzagnęła rozwiązywać wszelkie trudności gospodarcze przy pomocy dekretów i zarządzeń administracyjnych. Odbiło się to szczególnie dotkliwie na odcinku wsi. Wbte w zacołanej strukturze rolnej Jugosławii, kierownictwo KPJ usiłowało z dnia na dzień proklamować „koniec elementów kapitalistycznych” w gospodarce rolnej. Jak gdyby likwidację elementów kapitalistycznych na wsi można było zrealizować w drodze biurokratycznego nakazu, a nie w drodze uporczywej walki klasowej i zjednania większości drobnych i średnich rolników dla bardziej postępowych, uspołecznionych form gospodarki rolnej. Następstwem tej biurokratycznej polityki był oczywiście nie „socjalizm”, lecz... trudność apro-wizacyjne, zagrażające wprost brakiem chleba w miastach. W swej polityce gospodarczej kierownictwo KPJ chorowało na prawdziwą gigantomanie, kreując zgoła fantastyczne plany inwestycyjne, zapominając o zachowaniu jakiegokolwiek równowagi w planowaniu gospodarczym między inwestycjami a konsumpcją.

Odpowiednikiem tej polityki wewnętrznej była awanturnicza polityka zagraniczna. Kierownictwo KPJ zatraciło tu wszelkie poczucie proporcji. Z gruntu fałszywie oceniając własne siły, zapędziło się na tory jankieskiej nacjonalistycznej „mocarstwowości”. Tito i jego najbliżsi współpracownicy przestali sobie zdawać sprawę, że siła obozu pokojowego, siła państw demokracji ludowej, leży w ich wzajemnej solidarności i ścisłym współdziałaniem ze Związkiem Radzieckim. Na te swej rzekomej lewicowości, KPJ zaczęła występować z pseudo-rewolucyjną krytyką ZSRR, powtarzając tu zresztą stare, wytarte frazesy popleczników Tróckiego, tak chętnie podchwytywane przez najskańszajszą reakcję. W rezultacie polityka KPJ na arenie międzynarodowej stała się mieszaniną awanturniczych gestów mocarstwo-

wych z kompromisową ustepliwością wobec sił reakcji i imperializmu światowego.

Wysiłkiem wspólnym partii komunistycznych, robotniczych i lewicowo-socjalistycznych stworzony został front obrony pokoju i walki z imperializmem i zamachami podżegaczy wojennych. W tym frontie znalazła się z natury rzeczy i Jugosłowiańska Partia Komunistyczna. Dziś jednak, na skutek zaleźczej polityki swego kierownictwa, KPJ stała się najbliższym i najmniej pewnym ogniwem tego frontu. To zaś jest już nie tylko działaniem na szkodę mas ludowych Jugosławii, ale zdradą interesów mas ludowych całego świata.

Kierownictwo bratnich partii komunistycznych i robotniczych od szeregu miesięcy usiłowało wpłynąć na postępowanie przywódców KPJ. Niestety, bezskutecznie. Przywódcy KPJ złamali solidarność wobec pozostałych partii, należących do Biura Informacyjnego, i nie wzięli udziału w jego obradach, uchylając się od dyskusji i krytyki swych błędów. W ten sposób kierownictwo KPJ ujawniło, że obce mu są zasady międzynarodowemu i solidarności międzynarodowej, że zeszło na manowce ciasnego nacjonalizmu. Jednakże pozostałe partie Biura wyciągnęły z tego właściwe konsekwencje. Z całą otwartością wyłożyły na światło dzienne błędy i pomyłki kierownictwa KPJ. Jawnie i publicznie odbyć się musi sąd międzynarodowego ruchu robotniczego nad przywódcami jugosłowiańskimi. Prawdziwy rewolucyjny socjalizm nie obawia się publicznej krytyki. Tylko kłiko i mafia, oderwana od mas, kryje się za parawanem tajnej dyplomacji.

Biuro Informacyjne 9 partii komunistycznych i robotniczych, ogłaszając swą rezolucję w sprawie KPJ, zwraca się tym samym z apelem do członków KPJ i do szerokiej mas robotniczo-chłopskich Jugosławii. Od nich bowiem musi wyjść inicjatywa walki ze złem, które zanieśli do siebie w kierownictwie ich partii. I dziś, jak w latach wojny, ruch robotniczy całego świata śledzić będzie z gorącą sympatią walkę mas robotniczych Jugosławii o powrót partii na właściwą drogę rewolucyjnego socjalizmu, zawartego w nieśmiertelnym naukach Marksa i Lenina. Ani na chwilę nie wątpimy, że z walki tej klasa robotnicza brańniej Jugosławii wyjdzie zwycięsko”.

Kronika m. Kutna



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, 30 czerwca 1948 r.
Dziś: Ernesta, Lucyny

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Pow. Kom. M. O. — 22
Miejski Posterunek M. O. — 33
Starostwo Powiatowe — 31
Pow. Zakł. Ubezpiecz. Wzajemn. ul. Narutowicza nr 20 — tel. 108
Urząd Zdrowia — 91
Komunalna Kasa Oszczędności — 43
Polski Czerwony Krzyż (PCK) — 89
Szpital Powiatowy — 20
Ubezpieczalnia Społeczna — 34
Apteka „Pod Oriem” — 106
Apteka Sukc. H. Walenta — 52
Pogotowie Sanitarne PCK — 90

Ogłoszenia drobne

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez RKU Kutno na nazwisko Zajackowski Józef, zamieszkały w Kutnie. 149-k

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną RKU Kutno, Józef Sobiecki, wieś Łęki Kościelne, pow Kutno. 148-k

ZAGUBIONO kartę rejestracyjną wydaną przez Urząd Skarbowy Kutno, nazwisko Aleksander Pawelec. 147-k

ZAGUBIONO dowód kolejowy na nazwisko Kiciak Czesława, zamieszkała we wsi Grabków, gm. Kutno. 146-k

ZAGUBIONO legitymację przejazdu w 013211 na nazwisko Kowalski Szecepan, zamieszkały we wsi Rgielew, gm. Drzewce. 145-k

Kazimierz Rzeszowski
prof. W. S. G. W.

Walka z chorobą Banga

Olbrymie straty w gospodarce hodowlanej mamy na skutek ronicenia wśród rogacizny i w 87 procentach z powodu ronicenia zakaźnego (choroby Banga). W tych wypadkach, gdy inwentarz jest dotknięty Bangiem najgroźniejszy jest okres od 5 do 7 miesięcy ciąży. Najłatwiej zakaża się bydło za pośrednictwem buhaja, które mogą same nie chorować, lecz przenosić zarazę. Również wspólne pastwiska, ściółka, obsługa może być przyczyną zakażenia.

Choroba Banga przyczynia się do jałowości oraz bezmleczności.

Walka z tą chorobą od roku 1948 weszła u nas na właściwe tory. W roku bieżącym Państwowy Instytut Weterynaryjny w Puławach rozpoczął produkcję szczepionki pod nazwą „S 19” dla szczepienia zapobiegawczego jałowizny oraz krów niecielných w oborach, gdzie występuje choroba Banga.

Szczepienia muszą być poprzedzane dokładnym i sumiennym badaniem przez lekarzy weterynarii pogłowia, oraz badaniem krwi. Dla przykładu podam, że okręg łódzki PNZ przeprowadził na przełomie roku 1947-48 najwięcej ilościowo w Polsce badania w tym kierunku, które objęły około 3 tysiące sztuk rogacizny. Stwierdzono w ponad 600 wypadkach zakażenie u bydła i bydło to zgrupowane zostało w specjalnych t. zw. bangowych oborach. Trzeba pamiętać bowiem, że nie

Musimy gospodarzyć według planu

Wprowadzenie zasad planowania do spółdzielczości wiejskiej

Rozwój życia gospodarczego w Polsce powojennej postawił przed spółdzielczością nowe zadania. Zdobyte socjalne i reformy społeczne stworzyły dla spółdzielczości nowe możliwości, otworzyły szerokie widoki rozwoju i dały w ręce masom pracującym nową broń do walki ze spekulacją o sprawiedliwy podział do chodu społecznego, a tym samym podniesienie dobrobytu chłopów i robotników. Aby jednak spółdzielczość spełniła całkowicie powierzone jej zadania, musi być przystosowana pod każdym względem do struktury gospodarczej naszego kraju, a więc i do wymogów gospodarki planowej.

Gdyby w spółdzielczości nie było planowania bardzo szybko wkradłby się chaos, a tym samym niemożność spełnienia zadań społecznych, powstałyby duże trudności w dostarczaniu towarów konsumentom, oraz rozpanoszyłby się duch kramikarstwa. Spółdzielczość musi oprzeć się na zasadzie planowania i to planowania zgodnego z gospodarką planową kraju.

Doświadczenie życia spółdzielczego wykazało, że w wielu wypadkach gminne spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej często nie mogły prawidłowo rozwijać swej działalności z braku należytego nadzoru gospodarczo-organizacyjnego.

go, ze względu na mało zwarty, a raczej rozproszony aparat spółdzielczy.

Powstań więc Centrali Związków Spółdzielczych stworzyło gwarancję ujednostajnienia życia spółdzielczego tak na odcinku wiejskim jak i miejskim przez zapoczątkowanie gospodarki planowej. Zadaniem Centralnego Zw. Spółdz. jest bowiem pośrednie oddziaływanie na wykonanie planu przez poszczególne centra le spółdzielcze drogą kontroli i rewizji, natomiast bezpośrednio Centralny Związek Spółdzielczy ma wpływ na całokształt wychowawczy organizacyjny, gospodarczy, propagandowy i szkoleniowy ogólnopolskiej spółdzielczości w ramach centralnego planowania.

NA CZYM POLEGA PLANOWANIE
SPÓŁDZIELCZOŚCI WIEJSKIEJ

Dotychczasowe życie gospodarcze spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej ograniczało się zaledwie do częściowego współdziałania z gospodarką planową kraju przez sporządzanie preliminarzy budżetowych. Obecnie zaś w ramach narodowej gospodarki planowej spółdzielnie wiejskie, rozumiejąc znaczenie gospodarcze spółdzielczości, przygotowują plany gospodarcze z góry na kilka lat. W zakres takiego planu długoterminowego wchodzi w pierwszym rzędzie plan gospodarczy tyloletni, na ile lat przewidziany jest narodowy plan gospodarczy.

Dalej idzie plan roczny. W ramach planu rocznego działalności spółdzielni muszą być ujęte metody działania spółdzielni na wsi, roczny skup pól rolnych i ich magazynowanie, by w okresach przedwioennych zaopatrzyć rolnika oraz mieszkańca miast, następnie plany obrotu gotówkowego, plany produkcji, jeżeli to będą spółdzielnie produkujące towary, plany inwestycyjne, by spółdzielnie mogły się rozwijać przez zakładanie swych filii na wsiach i wreszcie plany finansowo-budżetowe dające całokształt możliwości dysponowania gotówką danej spółdzielni.

Ujednostajnienie życia spółdzielczego wsi i miasta, działalność spółdzielni gminnych Samopomocy Chłopskiej w oparciu o narodową gospodarkę planową, oraz działania centrali spółdzielczych podległych jednemu Centralnemu Zw. Spółdzielczemu podniesie gospodarcze życie wsi i te odcinki życia gospodarczego naszego kraju, które dla ogólnej gospodarki państwowej mają ogromne i podstawowe znaczenie. J. K.

Życie kulturalne ZSRR

POMNIK BIELIŃSKIEGO W MOSKWIE

Laureat premii stalinowskiej, rzeźbiarz B. Wiczeticz zakończył pracę nad wykonaniem projektu pomnika Bielińskiego, który stanie w Moskwie. Będzie to olbrzymi pomnik z brązu, przedstawiający postać pisarza. Wysokość figury wyniesie 4,5 metra.

MUZEUM OBRONY STALINGRADU

Jeszcze w roku 1937 założono w Stalingradzie muzeum im. Stalina. Mieściło się ono w historycznym gmachu sztabu obrony w którym w roku 1918 pracował Stalin w okresie heroicznej obrony Stalingradu (zwanego wówczas Carycynem) przed bandami białogwardyjskimi. W czasie ostatniej wojny ludność Stalingradu uchroniła przed zniszczeniem ekspozycję muzeum.

6-go czerwca tego roku, w trzydziestą rocznicę przybycia do Carycyna Stalina, odbyło się uroczyste otwarcie odnowionego muzeum wzbogaconego nową salą, w której zebrane są dokumenty bohaterstwa obrony Stalingradu w 1942 roku.

**ALKOHOL NIESZCZĘCIEM
CZŁOWIEKA I NARODU!**

Koszykarstwo w Opocznie

ma piękne widoki na przyszłość

Niemal przed samą wojną została założona w Opocznie przez ówczesne władze miejskie pięć-hektarowa plantacja wikliny. Położona nad rzeką była początkiem na większą skalę za planowanej plantacji i obejmować miała z czasem wszystkie wolne tereny będące własnością Zarządu Miejskiego.

Podczas wojny plantacja wikliny nieoczyszczona, wycinana bezplanowo, objadana przez bydło niszczała i chyliła się ku zupełnemu upadkowi.

Nie trudno jest określić jakie straty poniosła z tego tytułu gospodarka miejska, gdy weźmiemy pod uwagę, że przed wojną miasto miało rocznie około 20.000.— zł czystego dochodu sprzedając wiklinę „na piur”. Była to więc pokaźna pozycja w budżecie sześciotysięcznego miasteczka.

Zarząd Spółdzielni Sztuki i Przemysłu Ludowego w Łodzi organizując na terenie województwa przemysł ludowy i chałupniczy, po zapoznaniu się ze stanem plantacji wszedł w porozumienie z Zarządem Miejskim w Opocznie. Spółdzielnia dała fachową pomoc, instruktora oraz narzędzia do pracy, a Zarząd Miejski ponadto zobowiązał się rozszerzyć plantację do 25 ha.

Prace nad oczyszczeniem plantacji trwały 6 tygodni. — Zatrudnionych było od 20—30 robotników. Na jesieni otrzymamy pierwszy po wojenny zbiór wikliny.

Spółdzielnia dąży do tego, aby surowiec przerabiać na miejscu i dać zatrudnienie najbardziej potrzebującym. Już w sierpniu b. r. uruchomiony zostanie kurs dla koszykarki, celem wyuczenia tego fachu. Opoczno pozbawione w zasadzie przemysłu będzie miało wielkie możliwości zatrudnienia w chałupnictwie koszykarskim wolnych rąk do pracy.

Zarobki robotników rolnych

wyplacane będą punktualnie

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Łódzkiego Zarządu Zaw. Zawodowego Robotników Rolnych poruszana była kwestia nieregularnego wypłacania wynagrodzeń robotników.

Obecny na zebraniu tow. Centkowski podał do wiadomości, że między Centralnym Zarządem Związku a Ministerstwem Rolnictwa zawarta została umowa na mocy której każdy zespół po sporządzeniu listy płac, która potwierdzona będzie przez Komitet Folwarczny będzie mógł się zwrócić

do najbliższego banku celem bezpośredniego otrzymania gotówki.

Poza tym podane zostało do wiadomości, iż jesienią na każdy powiat przydzielony zostanie instruktor, który urzędować będzie przy powiatowej Radzie Zw. Zawodowych. Będzie on w stałym kontakcie z robotnikami w powiecie przyjmując interesantów szczególnie w dni targowe. Niezależnie od tego będzie on obsługiwał zebrania Komitetów Zespołowych, których wybór ma w najbliższym czasie rozpocząć się. (js)

Z frontu współzawodnictwa

Zespół Dębołęka jest dumny z wyników swej pracy

Zespół majątków państwowych PNZ Nr 4 Dębołęka może poszczycić się pięknymi osiągnięciami. Zbiory przewyższają nadzwyczaj pomysłowość.

W stosunku do roku 1939 będą one prawdopodobnie wyglądać następująco: Majątek Dębołęka 115 procent Kobierzyczo 125 procent, Inczew 105 proc., Dąbrówka 105 proc., Dąbrowa Wielka 100 procent. Poniżej 100 procent ale nie niżej 90 procent, zapowiadają się zbiory w majątkach Niechmirów, Wolnica, Wiłkrzyce, Krobonówek. W majątkach tych przyczyną gorszego stanu jest to, że majątki te były bardzo zniszczone podczas wojny i odznaczają poważny brak inwentarza, ziemia by-

ła tam mocno zapuszczona. Majątek Wilkryce został zaś przejęty przez PNZ w 1948 r. w stanie zupełnego zaniedbania.

Przemysł w majątkach zespołów też się pięknie spisał, bowiem plan półroczny wykonał w 127,5 procentach — (gorzelnia Inczew).

Do tych wyników w znacznym stopniu przyczyniło się współzawodnictwo pracy.

W majątku Kobierzyczo jest np. trójka przodników pracy — peperowców, tow. Marcin Kwaśniewski — fernal-siewca wykonał 130 procent, tow. Ignacy Pawłowski — fernal-siewca 120 procent, Józef Ridun — karbowy 150 procent normy. W majątku Dębołęka ob. Stanisław Krzemieński fernal-siewca wykonał 130 procent normy. W majątku Niechmirów tow.

Józef Sukłennik — luzak wykonał 118 procent normy.

Wszyscy przodownicy pracy dostaną oprócz zwiększonych płac specjalne premie od okręgu PNZ.

Pracownicy umysłowi też się nieźle spisują, jak zarządzający majątkiem Kobierzyczo ob. Edward Sokalowski i tow. Włodzimierz Rębowski zarządzający majątkiem Dębołęka. Buchalteria zespołu ma pierwsze miejsce w okręgu.

Zespół Dębołęka współzawodniczy z zespołem Czerniew w pow. łowickim. Przewodniczy zespołu Dębołęka domagają się za pośrednictwem „Głosu Chłopskiego” o podanie wyników współzawodnictwa zespołu Czerniew. (z)

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś o godz. 19-ej po raz ostatni arcydzieło Szekspira „OTELLO”.

TEATR POWSZECHNY

Dziś o godzinie 19-ej po raz ostatni farsa francuska z XV-go wieku „Mistrz Piotr Pathelin” oraz „Grzegorz Dydala” Mollera.

Teatr „BAGATELA” Piotrkowska 94.

Dziś i codziennie o godz. 20-ej koniec przedst. 22-ga znakomita komedia Ludwika Verneuil'a pt.

„MUSISZ BYĆ MOJĄ”

w roli głównej i w reżyserii Kazim. Szuberta, w pozostałych rolach: Jadwiga Baronówna, Hanna Bielicka, Kazimierz Dejunowicz i Igor Śmiałowski.

Kasa czynna przez cały dzień: tel. 272-70.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” Piotrkowska 243

Dziś i codz. o godz. 19,15 „ROSE-MARIE” romantyczna operetka w 7 obrazach — Otto Harbacha. Udział bierze 60 osób. — Chór — Balet — Orkiestra. Bilety wcześniej do nabycia w Spółdzielni Artystów-Plastyków — Piotrkowska 102, a od godz. 17-ej w kasecie teatru. W niedzielę kasa teatru czynna od godz. 11.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codz. o g. 19,15 sztuka Maxwell Andersona „Joanna z Lotaryngii” z IRENA EICHLE RÓWNA w roli tytułowej. W pozostałych rolach: Stanisław Bugajski, Stanisław Daczyński, Jerzy Duszyński, Halina Głuszkówna, Czesław Guzek, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Michał Melina, Adam Mikołajewski, Tadeusz Schmidt, Ewa Szumańska i Ludwik Tatarski.

Reżyseria Erwina Axera, kompozycja pianina Otto Axera. Kasa czynna od godz. 11-ej do 13-ej i od 15-ej, tel. 123-02.

OSTATNI KONCERT FILHARMONII w sezonie 1947-48

Dziś środą dnia 30 czerwca br. o godz. 20-ej odbędzie się ostatni wielki koncert symfoniczny w bieżącym sezonie. Jako solista wystąpi czołowy pianista polski STANISŁAW SZPINALSKI, który odegra koncert fortepianowy Gershwina. Będzie to pierwsze wykonanie tego utworu w Polsce. Ponadto usłyszymy przepiękną symfonię Dvoraka „Z Nowego Świata”. Koncert zakończy „Marsz Epicki” kompozytora angielskiego Irelanda. Na czele orkiestry stanie Dyr ZDZISŁAW GÓRZYŃSKI. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Filharmonii w godz. 10—13 oraz od 17-ej do rozpoczęcia.

Uwaga, maturzyści!

Potrzebujemy nowych kadr fachowców w dziedzinie wychowania fizycznego

Wojewódzki Urząd Kultury Fizycznej podaje warunki przyjęcia na I rok studiów w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie na rok akademicki 1948-49:

- 1) Wiek: dla mężczyzn i kobiet 18—25 lat.
- 2) Wykształcenie: matura licealna.
- 3) Zdrowie: dobry stan.
- 4) Usprawnienie fizyczne i znajomość sportu: duże.
- 5) Działalność w organizacjach sportowych, młodzieżowych i społecznych: pożądana.

Podania o przyjęcie na studia należy składać do 20 lipca br. pod adres: Wój. Urząd Kultury Fizycznej w Łodzi, ul. Curie-Skłodowskiej 28.

Do podania należy załączyć:

- 1) dokładny życiorys,
- 2) świadectwo dojrzałości w oryginale,
- 3) świadectwo urodzenia,
- 4) 3 fotografie,
- 5) zaświadczenia z pracy na polu wychowania fizycznego, w organizacjach młodzieżowych względnie innej pracy społecznej.

Podania kandydatów zostaną przesłane do Akademii WF. Zakwalifikowani zostaną zezwani pisemnie na egzamin eliminacyjny, który odbędzie się w dniach między 3 a 10 września br. w AWF. Egzamin będzie trwał 2 — 3 dni.

Złożyli się na:

- 1) badanie lekarskie,
- 2) egzamin w sprawności fizycznej,
- 3) egzamin pisemny i ustny z wiedzy ogólnej oraz badania psychotechniczne.

Powołani na egzamin eliminacyjny otrzymają bezpłatne zakwaterowanie i wyżywienie.

Co usłyszymy przez radio

12.04 Dziennik, 12.25 Pieśni I. Paderewskiego. 12.45 1) „Na kresach lasów” — W. Sieroszewskiego. 2) Komunikaty Zw. Samop. Chłop. 13.00 (L) Koncert rozrywkowy. 13.45 Muzyka poważna. 14.30 (L) „Z dzisiejszej prasy”. 14.45 (L) Rmski-Korsakow (z okazji 40-tej rocznicy zgonu kompozytora) płyty. 15.05 (L) Komunikaty. 15.10 (L) Interludium z płyt. 15.20 (L) „W dniu „Święta Morza” — pogadanka Dr. A. Szymankiewicza, v-przewesa Zarządu L. M. na Okręg Łódzki 15.30 „Świat jest piękny i ciekawy” — pogadanka dla dzieci starszych. 15.50 Muzyka lekka. 16.00 Dziennik. 16.30 Utwory I. Paderewskiego w wyk. P. Łoboz. 17.00 „U postów staronolskich”. 17.25 „Melodie



„Wielki odwrót“ z pod Poznania

Liczba zawodników w „Tour de Pologne” maleje w zastraszający sposób. Z wyścigu wycofali się wczoraj Szwed Karlsson, Węgier Szalay, Kapia-, Grzelak i Sałyga, oraz szereg innych zawodników

WROCŁAW (obsł. wł.). — Liczba zawodników startujących w wyścigu Dookoła Polski maleje w zatrważającym tempie, tak, że zachodzi obawa, czy do Warszawy nie dojadą tylko ci, którzy jadą w... autach.

Z Poznania nie wystartował wczoraj doskonały nasz kolarz, kapitan pierwszej naszej drużyny narodowej Józef Kapiak, bohater wyścigu Praga — Warszawa. Oprócz Kapiaka nie pojawiło się na starcie jeszcze kilku innych kolarzy, między nimi Moczulski i jeden Czech. Na VI etapie Poznań — Wrocław liczącym 180 km wycofali się dalsi zawodnicy. Łódzianin Grzelak, który jechał tak szczęśliwie w V etapie urwał przedni widelec, uległ upadkowi i wskutek silnego poturbowania zeszlenczył zwycięzca wyścigu Dookoła Polski zrezygnował z kontynuowania dalszej jazdy, która dla kolarzy stała się prawdziwą gehenną. Na VI etapie wycofali się jeszcze drugi łódzianin Sałyga, jeden Węgier i jeden Szwed.

Z 71 kolarzy, którzy wystartowali 22 czerwca w Warszawie odpadło już 37, a do mety pozostało pięć etapów, a więc prawie połowa drogi. Wyścig przypomina obecnie kawalkadę niedobitków „wielkiej armii” Napoleona powracającą spod Moskwy. Coraz więcej inwalidów depczących z coraz większym wysiłkiem pedały, coraz więcej opatunków i bandażi „zdobi” kolarzy.

Węgrzy odpadli już z konkurencji drużynowej. Najlepiej jeszcze trzyma się trzecia nasza drużyna narodowa, która jedzie w komplecie.

Wczorajszy etap ze względu na przemęcze-

nie zawodników (2 tysiące kilometrów — to jednak jak dla amatorów zbyt długa trasa) i śliskiej nawierzchni z powodu padającego deszczu był wyjątkowo powolny. Przeciętna szybkość na nim nie przekraczała 30 km na godzinę, tempo wzrastało tylko na lotnych finiszach, które wygrał w kolejności: Nowoczek, Pietraszewski, Grzelak i Bukowski.

Pierwszym zawodnikiem zagranicznym, który wycofał się podczas wczorajszego etapu był Szwed Karlsson, drugim Węgier Szalay. W Lesznie Lipiński (Warszawa), najstarszy zawodnik biorący udział w wyścigu ziałam kolo, ale pojechał dalej.

We Wrocławiu kolarzy witały tłumy publiczności. Na stadion olimpijski pierwszy wpadł Ślązak Wyglenda, który ukończył etap w czasie 6:35 godz. Drugim był Olszewski, trzecim Persson II (Szwecja), czwartym Rzeźnicki, piątym Wrzesiński, szóstym Wójcik. Na siódmym miejscu uplasowało się 11 zawodni-



Wyglenda (Śląsk)

Czemu to przypisać?

Mimo, że na starcie wyznaczonych na sobotę zawodów lekkoatletycznych juniorów zebrało się około 50-ciu zawodników klubów: Wimy, ŁKS-u, HKS-u, TUR-u i Zjednoczonych oraz, że boisko znajdowało się w dobrym stanie, a warunki atmosferyczne nie przeszkodziły na kontynuowanie mistrzostw po godzinie oczekiwania zdecydowano się na odwołanie imprezy. Załować należy, że znów stracono jeden dogodny termin zawodów lekkoatletycznych.

ków, wszyscy w jednakowym czasie, dziewiętnastym był Pietraszewski.

Drużynowo etap wygrał pierwszy zespół Polski przed zespołem drugim i Szwecją.

W ogólnej klasyfikacji prowadzi Polska I przed Polską II i Szwecją. Indywidualnie Wójcik przed Wrzesińskim (2 minuty w tyle) i Pietraszewskim (19 minut). Na czwartym miejscu znajduje się Szwed Rydmark, dalej Węgier Madi, Czech Veverka, a na dziesiątym miejscu Napierała.

Po wolnym zebraniu ŁOZA

Atleci łódzcy zabierają się do pracy

oczekując z niecierpliwością na zastrzyk... gotówki

Wyznaczone po raz trzeci ogólne zebranie łódzkich zapasników doszło wreszcie do skutku. Tym razem kluby były dość licznie reprezentowane. Dla odmiany jednak orkowsko przedstawił Wojewódzkiego Urzędu Kultury Fizycznej. A szkoda, bowiem poruszane były sprawy nader ważne i w niektórych nie można było zasięgnąć fachowych informacji. Po złożeniu sprawozdania ustępujących władz

dyskusji nad z dniem em poziomu zapasnictwa w okręgu łódzkim, szkoleniem instruktorów i sprzedawców tej gałęzi sportu itp. Związek atletyczny stoi na słabych podstawach finansowych. Pomoc materialna czynników decydujących w sporcie — jest zatem konieczna.

Wybory nowych władz przyniosły następujący wynik: prezes — Krachulec (ŁKS), wice-

prezes — Zakrzewski (ŁKS) i por. Klimek (Gwardia), sekretarz — Szulc (Gwardia), zastępca sekretarza — Skrobiszewski, skarbnik — Peszke (Wima), kapitan sportowy — Andrzejewski (Gwardia), gospodarz — Kubiak (Wima), przewodniczący Wydziału Sędziowskiego — Kawał (Wima), ławnicy — Musielak (Boruta Zgierz), Furtak (ŁKS).

Do komisji rewizyjnej powołano: dyr. Praczeńskiego, Mrozkowskiego i Kosowskiego.

Do Wydziału Technicznego z urzędu należy kapitan sportowy, poza tym: Kubiak, Musielak i Furtak. Członkowie ci zajmują się organizacją zawodów oraz techniczną stroną imprez mistrzowskich i towarzyskich.

Wszyscy nowoobrani członkowie władz ŁOZA przyrzekli pracować intensywnie z korzyścią dla dobra sportu, a w szczególności dla zapasnictwa. Oby tak stało się istotnie. Zaznaczyć należy, że obradom przewodniczył spreżyście por. Klimek. Zebrania zarządu odbywać się będą w czwartki każdego tygodnia o godz. 19-tej w lokalu przy ul. Leczniczej 4.

Szczyptorniści ŁKS-u przegrują w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (obsł. wł.). — Na stadionie Miejskim w Bydgoszczy odbył się mecz o mistrzostwo Ligi Szczyptorniaka pomiędzy zespołami „Zjednoczenie” (Bydgoszcz) i ŁKS-em. Po interesującej grze zwyciężyła drużyna „Zjednoczenia” w stosunku 7:5 (4:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Knops — 4, Piotrowski, Sucharski i Weinberg — po 1-ej.

W obliczu Olimpiad

Pada rekord za rekordem

Świetne wyniki lekkoatletów USA

NOWY JORK (obsł. wł.). — Dwaj sprinterzy amerykańscy Harrison Dillard i Herbert Mc. Kenley, uzyskali znów wyniki lepsze od oficjalnych rekordów światowych.

Dillard przebiegł 220 jardów przez płotki w 22,4 sek. Wynik ten jest o 0,1 sek. lepszy od jego własnego rekordu świata. Należy podkreślić, że Dillard uzyskał w ub. roku na tym dystansie czas 22,3 sek., lecz wynik ten nie

został do tej pory oficjalnie zatwierdzony, jako rekord światowy.

Herbert Mc. Kenley, który ostatnio uzyskał na 440 jardów (402 m) wspaniały czas — 46 sek., ustanawiając nowy rekord świata (jeszcze nie zatwierdzony), przebiegł ten dystans w Nowym Jorku w sobotę w 46,3 sek. Wynikiem tym Mc. Herbert wyrównał własny rekord świata, ustanowiony w czerwcu ub. r.

I lipca w Łodzi

startują czołowi torowcy



W nadchodzący czwartek dnia 1-go lipca o godz. 18-tej w Helenowie na torze kolarskim, odbędą się interesujące zawody z udziałem najlepszych torowców — kolarzy z całego kraju. Między innymi odbędzie się pojedynek Beka z Musiałem, który, jak wiadomo, wygrał z łódzianinem w Krakowie na mistrzostwach Polski, pozbawiając Beka zdobycia zaszczytowego tytułu. Czy uda się to powtórzyć Musiałowi na torze w Łodzi — wątpimy.

Pierwszy występ bokserów „Gwardii”



Nowopowstała sekcja bokserska K. S. „Gwardia” w Łodzi wystąpi po raz pierwszy na terenie Łodzi w nadchodzący czwartek tj. dnia 1 lipca br. Przeciwnikiem „Gwardii” będzie zespół IKP. Ciekawe to spotkanie odbędzie się na boisku IKP przy ul. Ogrodowej 28 a. Początek o godz. 18-tej.